

Paul Celan: TALGLICHT / W ŚWIETLE KAGANKA (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: W ŚWIETLE KAGANKA

Mnisi owłosionymi paluchami otwierają Księgę: Wrzesień.
Oto Jazon ciska śniegiem w stronę kiełkujących nasion.
Obrozę z rąk dał ci las, więc pokonujesz linię martwa.
Ciemniejący granat nadaje ton twoim włosom, a ja mówię o miłości.
O muszlach mówię i nieznacznym zachmurzeniu, a łódź już wykwita w deszczu.
Młody żredek ściga się z przewracającymi kartki palcami -
Czernią roztwiera się brama, zawodzę:
Jak myśmy tu żyli?

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: ŁOJÓWKA

Owłosionym palcami otworzyli mnisi tę księgę: wrzesień.
Jazon miota śniegiem po wschodzącym zasiewie.
Naszyjnik z rąk podał ci las, tak martwo stąpasz po linie.
Ciemniejący granat przypadnie w udziale twym włosom, i ja mówię o miłości.
Mówię muszle i lekkie obłoki, i łódź pączkuje w deszczu.
Mały ogier skacze nad przewracającymi kartki palcami -
Czarno rozwiera się brama, śpiewam:
Jak żyliśmy tutaj?

(tł. Ryszard Krynicki)

*

Paul Celan: ŚWIATŁO ŁOJÓWKI

Mnisi palcem kosmatym otwarli księgę: to wrzesień.
Jazon ciska śniegiem na zasiew wschodzący.
Naszyjnik z dłoni dał ci las, tak martwa kroczyłaś po linie.
Błękitniej ci barwi się włos, ja mówię o miłości.
O muszlach mówię i lekkich obłokach, łódź w deszczu pęcznieje.
Mały ogier pędzi przez kartkujące palce -

Czarno rozwiera się brama, a ja śpiewam:
Jak myśmy tu żyli?

(tł. Andrzej Lam)

*

Paul Celan: TALGLICHT

Die Mönche mit haarigen Fingern schlugen das Buch auf: September. Jason wirft nun mit Schnee nach der aufgegangenen Saat.

Ein Halsband aus Händen gab dir der Wald, so schreitest du tot übers Seil.

Ein dunkleres Blau wird zuteil deinem Haar, und ich rede von Liebe. Muscheln red ich und leichtes Gewölk, und ein Boot knospt im Regen. Ein kleiner Hengst jagt über die blätternden Finger -

Schwarz springt das Tor auf, ich singe:

Wie lebten wir hier?

wiersz z tomu: "Mohn und Gedächtnis" ("Mak i pamięć"), Deutsche Verlags-Anstalt GmbH, Stuttgart, 1952

*

Przy okazji tego wiersza spójrzmy, jak wyglądała polityka na styku er, gdy ścierały się religie i kultury, politeizm grecki i rzymski z monoteizmem żydowskim (wypis ze Starego Testamentu z 2. Księgi Machabejskiej):

Jazon

Kiedy Seleukos zakończył życie, a władzę objął Antioch mający przydomek Epifanes - Antioch IV Epifanes (175-164/163), w niegodziwy sposób dostał się na arcykapłańskie stanowisko Jazon (Jezus Jazon, hebr. יְהוֹזָבָב, zm. 170 p.n.e. - arcykapłan żydowski, w latach 175-172, eparcha Judei), brat Oniasza. W czasie spotkania obiecywał on królowi trzysta sześćdziesiąt talentów w srebrze, a ponadto z innych jakichś dochodów osiemdziesiąt talentów. Ponadto jeszcze zobowiązał się do wypłacenia innych stu pięćdziesięciu, jeżeli mu będzie dozwolone urządzić własnym kosztem gimnazjum (gimnazjum miało za zadanie hellenizować Żydów) i efebion (efebion - plac sportowy i urządzenia związane z ćwiczeniami sportowymi), a mieszkańców Jerozolimy zapisać jako Antiocheńczyków. Król zgodził się, a kiedy on objął władzę, zaraz zaczął narzucać swym rodakom grecki sposób życia. Zniósł humanitarne przywileje królewskie, z jakich korzystali Żydzi dzięki staraniom Jana, ojca Eupolemosa, tego, który udał się w poselstwie, aby z Rzymianami zawrzeć traktat przyjaźni i wzajemnej obrony. Burząc Prawem uświęcone urządzenia, wprowadzał zwyczaje przeciwne Prawu. Umyślnie bowiem pod samym zamkiem wybudował gimnazjum i najlepszych młodzieńców zachęcił do włożenia kapelusza (Kapelusza Merkurego (petasos) używali greccy młodzieńcy podczas ćwiczeń sportowych). Nastąpiło tak wielkie rozkrzewienie hellenizmu i taka moda na obce obyczaje, pod wpływem niezwyklej nikczemności bezbożnika, nie-arcykapłana Jazona, że kapłani nie okazywali już żadnej gorliwości w służbie ołtarza, ale gardząc świątynią i zaniedbując ofiary, zaraz na sygnał [do rzucania] dyskiem spieszyli się, aby wziąć udział w niezgodnych z Prawem ćwiczeniach palestry (tj. szkoły gimnastycznej, która o tyle była "niezgodna z Prawem", iż miała za patronów bóstwa pogańskie). Za nic sobie mając zaszczyty ojczyste, za najpiękniejsze uważali greckie

odznaczenia. Oto dlaczego znaleźli się w trudnym położeniu: w tych [bowiem], których życie chcieli naśladować i do których chcieli się upodobnić, znaleźli wrogów i ciemiężycieli. Występowanie bowiem przeciwko Bożym prawom nie ujdzie bezkarnie, ale to się okaże w chwili, która nastanie.

Helleniści w Tyrze

Gdy w Tyrze wobec króla obchodzono co pięć lat urządzone igrzyska, bezecny Jazon wysłał jako widzów rzekomych przedstawicieli Jerozolimy, będących Antiocheńczykami. Zabrali oni ze sobą trzysta drachm w srebrze na ofiarę dla [boga] Heraklesa. Sami jednak ci, którzy je zabrali, uważali, że nie można i nie wypada ich złożyć na ofiarę, ale że trzeba je oddać na inny cel. Tak więc to, co wysyłający przeznaczyci na ofiarę dla Heraklesa, dzięki przewożącym poszło na budowę trójrzędowców.

Król Antioch IV w Jerozolimie

Gdy Apoloniusz, syn Menesteusa, został posłany do Egiptu na uroczystość wstąpienia na tron króla Filometora (Ptolemeusz VI Filometor (181-145)), Antioch dowiedział się, że ten [król] stał się wrogiem jego panowania, zatroszczył się więc o własne bezpieczeństwo. Dlatego też znalazłszy się w Jafie, udał się do Jerozolimy, gdzie bardzo uroczyste został przyjęty przez Jazona i miasto, przy świetle pochodni i wśród okrzyków. Później podobnie [uroczystości] razem z wojskiem udał się do Fenicji.

Menelaos

Po upływie trzech lat Jazon posłał do Menelaosa, brata wyżej wspomnianego Szymona, aby odwiózł pieniądze dla króla i doprowadził do końca podjęte już pilne sprawy. On zaś stawiony przed króla olśnił go pozorami wpływów, zdobył więc dla siebie godność arcykapłańską, ofiarowując o trzysta talentów więcej od Jazona. Zaopatrzony w listy królewskie wrócił z powrotem. Nie wykazał on wcale cech godnych stanowiska arcykapłana, bo tylko dyszał zawziętością okrutnego tyra i złością dzikiego zwierza. Tak więc Jazon, który wygnał podstępnie własnego brata, sam został przez drugiego wygnany i zmuszony uciekać do kraju Ammonitów. Menelaos zaś objął władzę, nic jednak nie wypłacił z tych sum, które obiecał królowi, choć domagał się ich Sostratos, dowódca zamku (tj. Akry w Jerozolimie). Do niego bowiem należało pobieranie podatków. Z tego powodu obydwaj zostali wezwani przed króla. Wtedy Menelaos zostawił w swoim zastępstwie na stanowisku arcykapłańskim Lizymacha, własnego brata, Sostratos zaś Kratesa, dowódcę Cypryjczyków.

Śmierć Oniasza

Po tych wydarzeniach mieszkańcy Tarsu i Mallos zbuntowali się, dlatego że zostali podarowani królewskiej nałożnicy Antiochis. Król więc natychmiast wyruszył, aby te sprawy załagodzić, pozostawiając w swoich zastępstwie Andronika, jednego z dostojników. Menelaos zaś w przekonaniu, że nadeszła odpowiednia chwila, przywłaszczył sobie i podarował Andronikowi niektóre złote naczynia świątynne. Inne zaś udało mu się sprzedać w Tyrze i w okolicznych miastach. Upewniwszy się o tym Oniasz ostro go upominał, usunąwszy się na miejsce azylu do Dafne (słynny w starożytności święty gaj bóstw: Apollina i Artemidy), które leży koło Antiochii. Na skutek tego Menelaos wziął na bok Andronika i wpłynął na niego, aby zgładził Oniasza. Ten więc przybył do Oniasza, namawiał go podstępnie do wyjścia i składając przysięgę podał mu swoją prawicę. Chociaż budził podejrzenia, udało mu się go skłonić do wyjścia z miejsca azylu. Natychmiast też zamordował go bez żadnych względów na sprawiedliwość. Z tej to przyczyny nie tylko Żydzi, ale również wielu spośród innych narodów oburzonych było i zasmuconych zamordowaniem tego męża. Kiedy król powrócił z miast Cylicji, udali się do niego Żydzi z miasta oraz niektórzy Grecy oburzeni na to, że Oniasz został zamordowany wbrew prawu. Antioch zaś głęboko zasmucony oraz poruszony współczuciem aż do łez nad zmarłym, ze względu na jego roztropność i wielką łagodność, zapłonawszy gniewem natychmiast zdarł z Andronika purpurowy płaszcz i podarł jego szaty, i kazał go prowadzić przez całe miasto aż na to miejsce, na którym okazał na Oniaszu swoją bezbożność. Tam mordercę zgładził. Tak Pan wymierzył mu zasłużoną karę.

*

Druga Księga Machabejska – księga historyczna wchodząca w skład katolickiego i prawosławnego kanonu Starego Testamentu jako księga deuterokanoniczna. Przez wyznawców judaizmu i Kościoły protestanckie zaliczana do ksiąg apokryficznych. Nie jest dalszym opowiadaniem Pierwszej Księgi Machabejskiej, lecz opisuje wypadki jej pierwszych siedmiu rozdziałów.

*

ad "Iódź": Iódź wskazywałaby na Argonautę Jazona z mitologii greckiej:

Jazon (gr Ἴάσων Iásōn, łac. Iason) – w mitologii greckiej Argonauta, heros, syn Ajzona, króla Jolkos w Tesalii.

Ojciec Jazona, Ajzon, został strącony z tronu przez swego brata, Peliasa, w dniu urodzin Jazona. Pelias postanowił zgładzić Jazona, ale sługa jego ojca zaniósł te informacje rodzicom. Ajzon, pragnąc ratować syna, rozesłał wiadomość, że Jazon ciężko zachorował. Po kilku dniach Jolkos obiegła wiadomość, że mały Jazon zmarł. Pelias uwierzył w tę bajkę i przestał prześladować swojego bratanka oraz zaczął korzystać z przywilejów władzy. Chłopak został wywieziony z miasta i oddany pod opiekę centaura Chejrona. W wieku 20 lat powrócił do rodzinnego miasta Jolkos. Król Pelias bał się Jazona (stara przepowiednia mówiła, że zabije go młody chłopak, który wejdzie do miasta w jednym sandale; tak też wszedł Jazon). Władca wysłał go więc po złote runo, licząc, że Jazon nie powróci żywy z wyprawy.

Jazon zbudował statek Argo ("Szybki") i został przywódcą wyprawy. Wraz z towarzyszami (Argonautami) wyruszył po złote runo, które zdobył dzięki pomocy królowej Medei.

Po dopłynięciu do Kolchidy udali się do króla Ajetesa. Ten postawił Jazonowi warunki, które ma wypełnić, zanim zabierze złote runo. Jazon miał zaprzec do pługu dwa byki ziejące ogniem i trującymi oparami, z ich pomocą zaorać Pole Aresa, zasiać na nim smocze zęby i pokonać rycerzy, którzy się z nich narodzą; pomogła mu w tym Medea, córka Ajetesa. Dała mu bowiem balsam, dzięki któremu ogniste byki nie mogły go zranić, a oddychanie w ich otoczeniu nie odurzało go. Jazon z kompanami poradził sobie we własnym zakresie – rzucił w nich kamieniem, a ci powycinali się wzajemnie. Został do pokonania tylko smok. Medea uśpiła go, a Jazon i Medea wraz ze złotym runem opuścili miasto.

W drodze powrotnej do Tesalii Medea przepowiedziała Eufemosowi, sternikowi Argo, że będzie rządził Libią. Przepowiednia spełniła się kiedy Battos, potomek Eufemosa, założył Kyrene.

Po powrocie do domu Jazon został uznany za bohatera (herosa). Medea za pomocą swoich czarów uzdrowiła i odmłodziła ojca Jazona, Ajzona. Córki Peliasa chciały, aby też pomogła ich ojcu. Medea zemściła się za Jazona i spowodowała, że córki zabiły ojca. Małżonkowie musieli uciekać z miasta i wyjechali do Koryntu.

Tam Jazon poznał Kreuzę – córkę Kreona, władcy Koryntu, zakochał się w niej i chciał się z nią ożenić. W związku z tym stwierdził, że ślub z Medeą jest nieważny. Medea zabiła rywalkę Kreuzę zatrutą szatą, od której według planu zginął również Kreon. Następnie uciekła w latającym rydwanie – prezencie od boga Heliosa, którego Medea jest wnuczką, zabijając przed tym swoich dwóch synów. Niejasne są dalsze losy przywódcy Argonautów. Jazon uciekł od Medei i resztę życia spędził w małym domku gdzieś na pustyni. Pod koniec życia wrócił na okręt Argo, po którym przechadzał się, lecz niespodziewanie zawalił się maszt, wskutek czego Jazon zginął.

*

Tak, że tak...

*

ad "kaganek": kaganek, albo lampka oliwna, lub łójówka...